

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno - Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA w PŁOCKU:

Miesięcznie kop. 75 — Mrk. 1.50. Kwartalnie rb. 2.25 — Mrk. 4.50.
Za odosłanie do domu kop. 15 — 30 fen. miesięcznie.
Numer pojedynczy w Płocku 10 gr. — 10 fen.
Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie
i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,
z datą na dzień następny,
(oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
PŁOCK, ulica Kolejalna, Hotel Polski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwaterna główna. Płock, 2 grudnia 6 wiecz.

Na froncie Zachodnim.

Płock, 3 grudnia 11 rano.

Front gen. feldm. następcy tronu bawarskiego, księcia Ruprechta.

Na obu brzegach rzeki Ancre w lesie St. Pierre Vaaste oraz na południu od Somy przy Chaulnes rozwijały się chwilami mocne walki artyleryjskie.

Płock, 3 grudnia 6 wiecz.

W dzielnicy Somy i Mozy wzmagająca się akcja artyleryjska.

Płock, 4 grudnia 11 rano.

W obrębie Somy i Mozy doszła w pewnych godzinach dnia akcja artyleryjska do większych rozmiarów i trzymała się miejscami i w nocy ponad zwykłym poziomem siły.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 2 grudnia 6 wiecz.

Rosyjskie uderzenia upadły z wielką stratą pod Smorgonią i Pińskiem. Rosyjskie i rumuńskie ataki w Karpatach leśnych i w Siedmiogrodzkim pograniczu górzystym znów pozostały bez skutku. W przeciwuderzeniu przeprowadzono przeszło 1,000 jeńców. W Wołoszczyźnie na całym froncie pomyślne posuwanie się naprzód. 1 grudnia 6,166 jeńców, 40 dział i kilkaset wozów wojskowych zostało przeprowadzonych.

Płock, 3 grudnia 11 rano.

Rosyjskie uderzenia na północy od Smorgoni i na południu od Pińska złamały się ze stratą dla nieprzyjaciela.

Front gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Ataki Rosjan i Rumunów w Karpatach leśnych i w siedmiogrodzkim szczytach pogranicznych trwają w dalszym ciągu. Szturm atakujących wojsk zwracał się wczoraj głównie na nasze pozycje nad Babą Ludową, Jurarucada, na wschodzie od Dorny Watry jakoteż w dolinach Trotosu i Ojtoz. Był on bezowocny i połączony z ciężkimi stratami dla wroga. Niemieckie wojska w Karpatach leśnych za pomocą kontrataku wzięły w pewnym miejscu przeszło 1,000 jeńców.

Płock, 3 grudnia 6 wiecz.

Rosyjsko-rumuńskie ataki w Karpatach zostały odparte, kilkaset jeńców. Na Wołoszczyźnie bitwa przy Argesul dotychczas miała przebieg przez nas pożądanym, wczorajsza zdobycz przyniosła 2,860 jeńców.

Płock, 4 grudnia 11 rano.

Front gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie licząc ożywionego ognia nad Narajówką i na południu od Dniestru żadnych poważniejszych wypadków.

Front gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Wczoraj w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofensywy karpackiej ataki zwracały się głównie przeciwko linjom niemieckim w Karpatach leśnych, przy Gutin Toumatek nad Smotryczem, a szczególnie ostre były na zachodzie od Baby Ludowej, gdzie niejednokrotnie były ponawiane. U wyżyn Credeala Rosjanie szturmowali ciągle naprzód. Ogień nasz wyrwał szerokie szczyby w masach napastników. Po uderzeniu uzupełniającym, w ślad za ustępującym nieprzyjacielem nad Babą Ludową, niemieckie oddziały strzeleckie przeprowadziły 4 oficerów i przeszło 300 szeregowców. I na wschodzie od Kirli Baby, po obu stronach dolin Trotosul i Ojtoz upadły mocne ataki. Tu kilkaset jeńców wzięto do niewoli.

Front gen.-feldm. v. Mackensena.

Bitwa nad Argesulem trwa nadal i dotąd miała przebieg zamierzany przez nasze kierownictwo.

Od Campolunga i Pitesci wojska niemiecko-bułgarskie w walce zyskały na terenie. W dolinie Argesul nocy dzisiejszej 2 bataljony zachodnio-pruskiego pułku rezerwy piechoty nr. 21 z artylerją pod wodzą rannego majora von Richtera pułku artylerji polowej nr. 51 przebili się aż do Gaesto i odebrały tam 6 haubic nieprzyjacielowi. Argesul przekroczony w kierunku jego biegu. Rumuńska grupa atakownicza, która na południo-zachodzie od Bukaresztu przedała się była poza rzeki Argesul i Nealovu, została osaczona ze wszystkich stron i z ciężkimi stratami odrzucona w kierunku na północo-wschód poza odcinek Nealovu. Na skrajnym skrzydle prawym nad Dunajem 1-go grudnia rosyjskie ataki ze stratą dla strony przeciwniej zostały odparte. Sytuacja 2-go grudnia tam się nie zmieniła. Zdobycz 9-ej armji i armji Dunajowej z wczorajszych walk doszła do 2,860 jeńców, 15 dział, kilku platform samochodowych i znacznej ilości innych wozów. Na skrzydle zachodnim frontu Dobrudzkiego bułgarskie pułki odparły poczęści ogniem, poczęści znów uderzeniem, mocne ataki nieprzyjaciela poza jego własne linje. Dalej na wschodzie otomańskie i bułgarskie oddziały wyruszyły przeciwko rosyjskim oddziałom, ustaliły z zeznań pojmanych żołnierzy 3 dywizji rosyjskiej, rozlokowanie się sił nieprzyjacielskich i zdobyły 2 automobile opancerzone z załogą angielską.

Front Macedoński: Po ogniu huraganowym przeciwnik zaatakował zajętą przez Bułgarów wyżynę 1248 na północo-zachodzie od Monastyru i odniósł przytym krwawe straty. Wyniosłość tak samo, jak również zaatakowana góra Ruin pod Gruniste została stanowczo w ręku obrońców.

Na froncie Bałkańskim.

Płock, 2 grudnia 6 wiecz.

W Dobrudży oraz w Macedonji nieprzyjacielskie ataki nie udały się.

Płock, 3 grudnia 11 rano.

Grupa armji gen.-feldm. von Mackensena.

Walki na Wołoszczyźnie rozwijają się do bitwy poważniejszej. Skrzydło armji wysuwające się z gór na południo-wschodzie od Campolunga zyskało w górach zalesionych po obu stronach Dambaurty, po walce na terenie. W Argesul, na południo-wschodzie od Pitesci. I-sza armja rumuńska, ustawiona do boju po niezmordowanych zapasach przełamana została przez wojska niemieckie i austriacko-węgierskie i rozbita. Nieraz wypróbowany w ciężkiej potrzebie pułk rezerwy bawarskiej № 18, który przebił się do kwatery sztabowej jednej z dywizji, odebrał w tym miejscu oficerom sztabu jeneralnego rumuńskiego rozkazy, z których wynika, że w pozycji przez nas przewanej, 1-sza armja miała bić się do upadłego. Wódz armji, oczywiście w świadomości o niewysokiej moralnej wartości swych wojsk, dodał do słów wyrażających w rumuńskim stylu górnolotnym ukwieconym frazesami łacińskimi, oczekiwanie odporności i walki z okrutnymi barbarzyńcami aż do śmierci ostatniego żołnierza, groźbę natychmiastowego sądu polowego nad małodusznyimi tchórzami w swej armji.

Cokolwiek poniżej, aż blisko Dunaju odparliśmy wroga do Argesul. W jeńcu 1-y dzień grudnia dał nam, o ile dotąd obliczyć mogliśmy, 51 oficerów, 6115 szeregowców, w zdobyczy 49 dział i masę wozów pełnych amunicji i wiele setek innych wozów wojskowych. W Dobrudży bułgarskie wojska odparły mocne rosyjskie ataki.

Front Macedoński: I na tej widowni wojennej znów uderzenia koalicji na północo-zachodzie od Monastyru i przy Groniste pozostały bez najmniejszego zgoła skutku.

Płock, 3 grudnia 6 wiecz.

Na froncie Dobrudży mocne nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Na północo-zachodzie od Monastyru ataki ze stratą zostały rozbite.

Pierwszy kwatermistrz jeneralny Ludendorf.

Komunikat austriacki.

Wiedeń 2 grudnia. Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI.

Na południo-zachodzie od Bukaresztu dolny bieg Argesulu został zdobyty. Wszelkie próby nieprzyjacielskie wstrzymania marszu armji Dunajowej przez kontrataki były próżne. Na południo-wschodzie i na wschodzie od Pitesci rumuńska armja ponownie ustawiła się w szyku bojowym. Generał Stratulescu w rozkazie dziennym do swych oddziałów przypomniał żołnierzom i oficerom, że powinni trupem polec na miejscu, bo od nadchodzącej walki zawisł los Rumunji. Austro-węgierskie i niemieckie wojska po ciężkich zapasach pokonały wroga. Pewien pułk bawarski posunął się w dolinie Argesu daleko poza przełamaną linję przeciwnika. Rumuni pierzchli w nieładzie. Tak samo w dolinie Dambowita na połunio-wschodzie od Campolunga opór rumuński został przełamany. Nieprzyjacielski przeciwatak w nizinie Radola rozbił się o opór walczących tu austro-węgierskich pułków. Łup z całego dnia wczorajszego naliczono przeszło 6000 jeńców, 49 dział, 100 pełnych wozów amunicji, daje wyobrażenie o klęsce, jaką poniósł przeciwnik. Naprzód Rosjanie starali się w ostatniej jeszcze chwili udzielić swej pomocy przez ofensywę swą w Karpatach. Ataki Rumunów w górach nadgranicznych na zachodzie od Tresani, szturm dwu rosyjskich armji na linję generałów von Arza i von Koevesa upadły wczoraj, jak i za wszystkich dni poprzednich. Nadmierne wszystkie nieprzyjacielskie straty były jedynym wynikiem, jakim się poszczycić mogą nasi przeciwnicy w ofensywie karpackiej odsiecz przyniesi mającej. Na północy od grzbietu Karpackiego u sił bojowych cesarsko-królewskich nic nowego.

TEATR WŁOSKI.

Włosi kontynuowali swój ogień działowy w odcinku Karstu z wielkim nakładem amunicji. I w nocy również walka artyleryjska osobiwie w części południowej płaskowzórza była ożywioną niż dotychczas. Atak nieprzyjacielskich lotników na miejscowości w dolinie Wippach nie miał najmniejszego skutku.

TEATR POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W Albanji bez zmian.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hofer. marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 3 grudnia. Urzędownie donoszą:

TEATR WSCHODNI.

Front armji gen.-feldm. von Mackensena.

Na południo-zachodzie od Bukaresztu nieprzyjacieli próbował przez atak mocnych sił sprowadzić zwrot w sytuacji wojennej. Nieprzyjacielska grupa wojsk uchwycona została z południa i zachodu i odrzucona poprzez Niasłow. Równocześnie przekroczyły niemieckie wojska z zachodniej od Bukaresztu strony rzekę Argesul. Na zachodzie i na południo-zachodzie od Gatesci dywizje austriackie i niemieckie ponownie przełamały opór rumuński. Inne znów kolumny armji generała von Falkenhayna posunęły się naprzód w dolinie Dambowita. Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 2800 jeńców, zdobyto 15 dział.

Front armji gen.-pułk. arcyksięcia Józefa.

Ofensywa karpacka po stronie nieprzyjacielskiej trwa. Ataki przeciwnika zwracały się głównie przeciw dzielnicy po stronach górnego Trotosu i przeciw naszym stanowiskom w węgle południowo-wschodnim. Nieprzyjacieli wszędzie został odparty z ciężkimi stratami.

TEATR WŁOSKI.

Walka artyleryjska na skrzydle południowym frontu nadbrzeżnego w dzień i w nocy nie ustawała. Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hofer marszałek polny porucznik.

Z chwili.

Zaznaczając w kronice fakt otwarcia Biblioteki Publicznej pod egidą Płockiego Oddziału Macierzy, wzmiankowaliśmy, iż inicjatorzy tej instytucji oświatowej w swoim czasie nosili się z zamiarem uczynienia z niej głównego księgozbioru miasta. Myśl ta przed laty kilku była jeszcze niewykonalna. Założenie biblioteki publicznej o poważnym zakresie — wymaga znacznych kapitałów, zaspokojenie zaś wymagań różnorodnych warstw czytelnich wymaga ujęcia sprawy ze stanowiska szerszego. W okresie wzmoczonego różniczkowania partyjnego, który przeżywalimy właśnie w chwili wzrastającej jednocześnie dążności do samokształcenia, powstanie takiej biblioteki było niemożliwe do pomyślenia. Byliśmy więc świadkiem rozdrobnienia się ruchu czytelniczego na odłamy, którym nie zawsze odpowiadał podkład rzeczony. Z chwilą jednak zanikania tego ruchu, biblioteki płockie zeszyły na stanowisko dostarczycielek przedewszystkiem strawy beletrystycznej, powodzeniem zaś największym cieszą się te, które sprowadzać są w stanie najnowsze, sensacyjne utwory.

Zmalały również zastępy czytających. Tymczasem wiemy, że książka stanowi poza przyjemnością, najpotężniejszy oręż samokształcenia. Wobec niej niczym wszelkie wykłady i odczyty. Jeśli uda się nam przygotować do należytego korzystania z książki szerokie zastępy czytelników, tedy sprawę oświatową posuniemy olbrzymio naprzód. Szczególnie potężną bronią może okazać się książka w stosunku do rzesz mało lub nawpół-wykształconych — ludzi dorosłych. Zastąpić im ona może serię wykładów popularnych z rozmaitych dziedzin wiedzy, zapoznać ze skarbami literatury ojczystej i obcej. Idzie tylko o zapewnienie odpowiedniego doboru książek, o umiejętną agitację w celu szerzenia zamiłowania do czytelnictwa.

Wielką więc sprawę zainicjuje oddział Macierzy, jeśli zajmie się gorliwie szerzeniem czytelnictwa wśród warstw najliczniejszych i ubogich. Zdobyłby tym samym podstawę do utworzenia w przyszłości biblioteki publicznej, czyli biblioteki dla wszystkich, któraby zaspokoić była w stanie potrzeby czytelnictwa ogółu czytelników, poczynając od ludzi wykształconych, a kończąc na zdobywających wykształcenie elementarne. Przy należytych postawieniu sprawy, biblioteka w przyszłości może się rozwinąć i wywalczyć bardziej szerokie podstawy istnienia. Instytucja, prowadzona przez najpoważniejsze zrzeszenie oświatowe w kraju, powinna mieć daleko więcej szans do rozwoju, niż biblioteki powstające z inicjatywy prywatnej. Najwłaściwiej, rzecz prosta, wpłynęłoby na rozwiązanie sprawy — przejście lub subsydiowanie biblioteki przez miasto. Wszędzie za granicą istnieją biblioteki komunalne, zakładane i utrzymywane nieraz, szczególnie w dużych miastach, olbrzymimi funduszami. Obecne zmiany ogólne naszego bytu polityczno-społecznego w niedługim prawdopodobnie czasie okażą swój wpływ i na nasze życie miejskie. Wtedy i sprawa biblioteki publicznej może być rozwiązana w sposób odpowiadający najbardziej potrzebom takiego miasta, jak nasze. Zanim jednak to nastąpi, — obecny komitet biblioteki z Iona Macierzy — przygotowując winien grunt pod budowę przyszłości.

Telegramy urzędowe.

Lotnicy niemieccy.

Mediolan 2 grudnia. (Berliner Tageblatt) Według wiadomości „Corriere della Serra” z Salonik 21 listopada rano bomba z samolotu niemieckiego upadła w sam środek sztabu jeneralnego armii salonickiej. Wódz włoskiej armii salonickiej generał Pettiti, jeszcze jeden generał oraz wyżsi oficerowie sztabowi odnieśli rany.

Gra rumuńska.

London 1 grudnia. (BTW) Reuter dowiaduje się: Z Jass telegrafują, że podejmowane są energiczne środki ku zniszczeniu wszelkiego zboża i oliwy w tych częściach Rumunii, którym grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo dostania się w ręce nieprzyjaciela.

Pomoc koalicyjna dla Rumunii.

Lugano 2 grudnia. (Frankfurter Zeitung) Włoskie pisma zadawają się tym, że oświeclają sytuację w Rumunii na podstawie doniesień paryskich i londyńskich, zaopatrując takowe w komentarze własne, w których centralne miejsce zajmuje pytanie, czy należy Bukaresztu bronić, czy też bez walki go oddać? Co do siły naciągających rosyjskich wojsk wiadomości są rozbieżne. Paryski przedstawiciel „Stampy” miał się dowiedzieć, że armia rosyjska maszeruje przez Mołdawię, druga przez Dobrudżę, by jeżeli można, na zachodzie od Bukaresztu, w najgorszym zaś razie nawet na wschodzie od niego złączyć się i stanąć do oporu.

Nieszczęśliwa Grecja.

Bern 1 grudnia. (BTW) „Corriere della Serra” donosi z Aten: Prezes ministrów Lambros złożył

wczoraj wyjaśnienia, w których potwierdza odmowne stanowisko rządu wobec wymagań koalicyjnych: Pisma przeciw-wenzelistyczne żądają stawienia oporu. Kilka ateńskich pułków na północo-wschód odeszło. Zdaje się, jakoby w położeniu następuje zwrot. Fournet kazał zakomunikować, że dano mu zapewnienia, iż ład publiczny nie zostanie zakłócony i że podjął odpowiednie ku temu zarządzenia.

Bern 1 grudnia. (BTW) Telegram gazety „Secolo” z Aten opiewa: Rezerwiści ufortyfikowali wyżyny naokoło Stadjonu. Angielski oficer z oddziałem wojska obsadził konsulat niemiecki i austro-węgierski, gdzie warty wojskowe strzegą archiwów.

Haga 2 grudnia. (Lokal-Anzeiger) „Daily Telegraph” donosi z Aten: Okręty transportowe koalicyjne przybyły z żołnierzami francuskimi do portu ateńskiego i stanęły na kotwicy wzdłuż bulwarów. Król Konstanty podpisał rozkaz powołujący ochotników do armii państwowej.

Lugano 2 grudnia. (Lokal Anzeiger) Korespondent gazety „Corriere della Serra” donosi: Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył wczoraj wieczorem kilku dziennikarzom, że rada koronna, na której obecny był i książę następcy tronu, uchwaliła stanowczo opierać się żądaniom koalicyjnym.

Rotterdam 2 grudnia. (Lokal-Anzeiger) Korespondent „Evening Post” w Atenach donosi, że wczoraj popołudniu majtkowie francuscy i wojska greckie zaczęły się wzajemnie ostrzeliwać. Dalszych doniesień do tego czasu o tym z Aten nie otrzymano.

Ateny 1 grudnia 7 godz. min. 30 wieczorem. W ciągu dnia doszło do podniecających scen. Greckie wojska próbowały przeszkodzić wojskom koalicyjnym w przebywaniu pewnych punktów. Doszło do starć, przyczem padły strzały. Zajścia trwały do późnego wieczora. Prezes ministrów greckich Lambros i francuski poseł Guillemin odwiedzili króla. Ze strony urzędowej oświadcza się, że na propozycję admirała Fourneta ma być zawarte zawieszenie broni. Mimo to ciągle słychać grzmoty dział nieustannie. Podobno francuzi ostrzeliwali pagórek za pałacem królewskim. Panuje panika nieopisana.

Ateny 1 grudnia. Sekretarz ambasady brytyjskiej Bredgeman został zaaresztowany przez żołnierzy i odprowadzony na stację policyjną. Natychmiast puszczono go jednak wolno.

Angielska produkcja amunicyjna.

London 1 grudnia. Reuter urzędownie. Minister dla spraw amunicyjnych podał 129 nowopowstałych warsztatów zwierzchniemu wodzowi i kontroli ministerjum amunicyjnego. Ogólna ilość podobnych fabryk wynosi obecnie 4522.

Niemieckie sprawozdanie wieczorne.

Berlin 2 grudnia urzędownie wieczorem. Na Zachodzie oraz na froncie wschodnim nie osobieliwego. W Karpatach ponowne lecz daremne uderzenia dla ulżenia położeniu zagrożonych wojsk. Pomyślny dla nas obrót spraw w Rumunji. Na północo-zachodzie od Monastyruski usilny ogień. Bułgarskie uderzenie odrzuciło tu napastnika.

Francuski statek transportowy z wojskiem zatopiony przez łodzie podwodne.

Berlin 2 grudnia. (B.T.W.) Urzędownie. Jedna z naszych łodzi podwodnych 27 listopada zatopiała w bliskości Malty francuski statek transportowy szczerze wypełniony wojskiem „Karnak” o pojemności 6816 ton towarzystwa „Messagerie Maritime”. Wszystkich jadących uratował parowiec „Laetitia.”

Komunikat bułgarski.

Sofja, 1 grudnia. (BTW.) Urzędowe sprawozdanie z 1 grudnia.

Front rumuński: W Wołoszczyźnie marsz zwycięski bez przerwy postępuje naprzód. 24-go listopada nasze dywizje przekroczyły w pośpiechu Dunaj pod Zimnicea, z przeciwnej od Świstowa strony i podążyły burzliwie na Bukareszt, wszędy łamały one w zacieklej walce rozpaczliwy opór przez nieprzyjaciela stawiany, zadając mu dotkliwe straty. 27 listopada zajęły one po ciężkich walkach Giurgiu, zaś 30 listopada przebyły linję Coman Branistari Ingureni, która ciągnie się około 20 kilometrów, od pasma fortów Bukareszteńskich. Przełamaliśmy ostatni rozpaczliwy opór przeciwnika i zdobyliśmy 2 ciężkie działa i 14 dział polowych 7 małych armat i 5 karab. maszynowych. Prócz tego wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy. Na polu walki nieprzyjacieli pozostawił licznych zabitych i rannych.

W Dobrudży 4 ty korpus syberyjski składający się z 2 i 10 dywizji piechoty zaatakował w sile 15 blisko batalionów po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało od godz. 9 rano do 4 pop. nasze lewe skrzydło między wsią Satiskoej a Dunajem. Atak wspierany był i przez baterje z lewego brzegu Dunaju. Ku 1/2 5 pp. piechota nieprzyjacielska podeszła pod osłoną mgły do naszych stanowisk i wywiązała się nader zaciepła walka. Dwa automobile opancerzone zbliżyły się w najpotężniejszym zamęcie bojowym do naszych rowów strzeleckich. Nasze dzielne rozgłośne pułki dywizji Prestawskiej podjęły się odważnego kontrataku szturmującego i wszędzie krwawo odparły napastnika zdobywając powyższe automobile opancerzone, w

których znaleziono 4 karabiny maszynowe, 2 oficerów i 25 żołnierzy biorąc do niewoli. Nieprzyjacieli cofnął się na pozycje pierwotne. Nad Dunajem ogień piechoty i artylerji.

Front Macedoński: W okolicy Monastyruski odparliśmy słabe ataki przeciw wsi. Tenowa i wyżynie 1248 dość łatwo. W łuku Czerny usilnie ostrzeliwane były wyniosłość 1050 i wierzchołek górski na wschodzie od wsi Paralowa przez artylerję. W okręgu Mogleny i po obu stronach Wardaru akcja artyleryjska. Na froncie Belasica cisza. Nad Strumą ogień artyleryjski. podp. Radostawow.

Sofja 2 grudnia. (B.T.W.) Urzędowe sprawozdanie z 2 grudnia.

Front Macedoński: Na północo-zachodzie od Bitolje odparliśmy ogniem naszym nieprzyjacielski atak. W okolicy Gruniste ciężkie ataki, jakie wszczął wróg po mocnym przygotowaniu artyleryjskim i działaniu minorzutów, zostały odparte.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie nasz marsz naprzód trwa dalej. Nasze dywizje, zdążające przeciwko Bukaresztowi, stoczyły po przejściu swym na lewy brzeg Meajłowa, ostrą walkę z przeciwnikiem, odrzuciły go i zadały mu ciężkie straty. Wzięliśmy do niewoli 370 jeńców i zdobyliśmy 21 armat. Zbliżamy się dolnego biegu Argesulu. Nad Dunajem między Tutrakanem a Czernawodą ogień piechoty. Przy Pepina i pod Tutrakanem ogień artyleryjski. W Dobrudży Rosjanie czterokrotnie atakowali w ciągu dnia nasze lewe skrzydło między Satiskoej a Dunajem, lecz wszędzie byli odparci.

W okolicy Mogleny na obu brzegach Wardaru oraz na froncie Belasica ogień artyleryjski z przerwami. Nad Strumą słaba akcja artyleryjska. Rozproszyliśmy ogniem działowym 2 nieprzyjacielskie szwadrony przy Osman Kamilla. Na froncie Morza Egejskiego 2 nieprzyjacielskie hydroaeroplany które leciały z wyspy Patos przeciw Porto Zagos powitane zostały przez ogień artylerji i karab. maszynowych. Równocześnie wyleciały naprzeciw nich 2 niemieckie hydroaeroplany. Oba nieprzyjacielskie samoloty zostały stracone. Jeden spadł na ziemię, drugi wpadł do morza. Czterech lotników, z których jeden jest ranny do niewoli wzięliśmy; 30 żołnierzy rosyjskiego pułku piechoty № 37 wzięliśmy i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Około godz. 2 popoł. zbliżyły się 2 automobile opancerzone do naszych stanowisk, lecz odpędził je ogień artyleryjski. W nocy na 2 grudnia o godz. 2-iej Rosjanie z niezwykle siłami wyruszyli na nasze rowy lecz odrzuceni zostali przez nasze niezmordowane pułki. Przeciwnik miał tym razem ciężkie straty. (podp.) Radostawow.

Po przybyciu Legionistów Polskich do Warszawy.

Warszawa 1 grudnia. Przy burzliwym wprost zapale ogółu ludności stołecznego miasta Warszawy, dziś legjony polskie wkroczyły do odświętnie przystrojonego miasta. Szli kolejno: Dowódcy polskich Legjonów na czele wojsk sztabu, dowódcy drugiej i trzeciej brygady Legjonów, trzeci i czwarty pułk piechoty; za nimi jechał pułk ułanów polskich, w końcu podążała kompanja techniczna. Wojsko, które robiło na widzach dobre przeważnie wrażenie i owacyjnie było witane przez ludność, wiódł na koniu jadący hrabia Szeptycki.

U dworca Wiedeńskiego powitała wojsko deputacja miejska. Prezes Rady miasta Warszawy i rektor uniwersytetu, Brudziński, przemówił do gości, odpowiedział hr. Szeptycki.

Nastąpił marsz do środka miasta. Gubernator wojskowy generał von E'zdorf wyjechał konno na spotkanie kroczących wojsk i powitałszy je przy zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Światu, towarzyszył im na plac Saski. Tu wszystkie wojsko ustawiło się w ordynku wojskowym. Gen.-gubernator von Beseler ukazał się na koniu i przejechał przed frontem przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego. Potym gen.-gubernator miał przemowę, w której witał wojska w stolicy ich Ojczyzny. Hr. Szeptycki przełożył jego mowę wojskom po polsku. Po przemarszu ceremonialnym na placu Saskim, wojska przedfilowały przed gen.-gubernatorem, przed hotelem Bristol. Stamtąd wojska udały się pod zamek królewski, a stąd rozeszły się po wyznaczonych sobie kwaterach.

W Bukareszcie.

Ajencja Hawasa donosi: Szef policji Bukareszteńskiej i francuski generał Berthelot ogłosili ludności stolicy rumuńskiej, by ta, nie wyłączając kobiet i dzieci, opuściła terytorjum oszańcowanego obozowiska Bukaresztu.

Samobójstwa w Czerwonym Krzyżu rosyjskim.

Bern 2 grudnia. Bukareszteński „Bund” podaje następujące rosyjskie doniesienie: Główny zarząd rosyjskiego Czerwonego Krzyża postanowił wdrożyć śledztwo w sprawie masowych samobójstw wśród personelu Czerwonego Krzyża rosyjskiego.

Połączenie frontu w Rumunji.

Berlin 2 grudnia. „B. Z. am Mittag” pisze: Sądząc podług wczorajszego sprawozdania wojennego, na rumuńskim teatrze wojny nastąpił nowy rozkład w dowództwie naczelnym. Do tego czasu operacje wykonywane przez skrzydło zachodnie armji Falkenhayna w Rumunji należały do frontu arcyksięcia Józefa, podczas gdy armja Dunajowa i woj-

ska stojące w Dobrudży tworzyły grupę armji Mak-kensena. Oczywiście, w celu zachowania jednolitości naczelnego dowództwa i zgodnego kierownictwa armjami, znajdującymi się na tym teatrze wojny, wszystkie armje operujące w Rumunji, a więc armja Falkenhayna, armja Dunajowa i grupa Dobrudzka oddane zostały pod dowództwo gen.-feldm. v. Mackensena. Front arcyks. Józefa ciągnie się od Dniestru aż do okolic na wschodzie od Kezdivasarhely, a zatyka aż do tego miejsca, gdzie granica Siedmiogrodzka przez rozgałęzienie się w kierunkach wschodnim i zachodnim, zwraca się kątem prostym na północ.

Ks. Hohenlohe austro-węgierskim ministrem finansów.

Wiedeń, 3 grudnia (BTW.) „Wiener Zeitung” publikuje Cesarskie orędzie do barona Buriana, zgodnie z którym ten ostatni ma być zwolniony z pro-wizorycznego kierownictwa wspólnym ministerjum finansów i ks. Konrad von Hohenlohe mianowany zostaje wspólnym ministrem finansów.

Bitwa nad Argesul wygrana.

Berlin 3 grudnia Urzędnicze. 9-ta armja wygrała bitwę nad rzeką Argesul w północno-zachodniej stronie od Bukaresztu. Jego Cesarska i Królewska Mość najwyższej rozkazała rządzić, by uderzono z tego powodu we dzwony kościelne w całych Prusach i w prowincji Alzacko-Lotaryńskiej 4-go grudnia dla oznajmienia ludności o tym zwycięstwie.

Niemieckie sprawozdanie wieczorowe.

Berlin 3 grudnia (BTW.) wieczorem. Na zachodzie i na wschodzie nic osobliwego. W Rumunji zwycięzko kroczy naprzód doliną rzeki Argesul. Na froncie Macedońskim mocny ogień na Monastyr i na Gruniste.

Ruch pokojowy w Anglii.

London 3 grudnia (B. T. W.) Massingham pisze w tygodniku „Nation” Wydaje mi się, że w Anglii są 2 partie. Jedna chce szybkiego, umiarkowanego, zaszczytnego pokoju, który się opiera na solidnych narodowych traktatach, przeciwna jej partja rzucić się chce w wir walki bez końca. Przepowiadam, że pierwsza z tych partji wygra a druga przegra. Atoli dążeniem umiarkowanych przeciwdziałają z 2 stron: po pierwsze sensacyjny pesymizm prasy, która ukrywa przed czytelnikami moralny sukces, jakiśmy odnieśli na Zachodzie, powtóre naganny sposób prowadzenia wojny przez Niemcy. Temu ostatniemu natomiast, czynnikowi przeciwdziałają się bardziej umiarkowane uczucia walczącej armji, której żołnierze przekonali się już i doświadczyli na sobie, jak na polach bitwy wzajemny między przeciwnikami powstaje szacunek.

Sprostowania.

Berlin 3 grudnia. (BTW.) Gazeta „Nouveliste de Lyon” donosiła 25 listopada z Amsterdamu, że zepelin, przy locie próbnym w okolicy Moguncji został zniszczony eksplozją. Jak się dowiadujemy z właściwej strony wojskowej wiadomość powyższa we wszystkich jej szczegółach jest zupełnie myślna.

Berlin 3 grudnia. (BTW.) Jak donosi „Nowoje Wremia” z 18 listopada, angielski lotnik Simson w czasie lotu ponad Oberndorfem zniszczył 2 ważne warsztaty i zabił przeszło 300 osób lub poturbował je. Doniesienie fanastyczne lotnika Simsona godnie łączy się z codziennymi zmyślaniami swobodnie doniesieniami naszych przeciwników o bohaterkich czynach ich sił bojowych powietrznych.

Narada wojenna w Paryżu.

Genewa, 3 grudnia („B. Z. am Mittag”). Wczoraj przed południem w pałacu Elżżejskim pod przewodnictwem prezydenta Poincarégo zebrano się posiedzenie rady naczelnego obrony krajowej, która zajęła się sprawą prowadzenia wojny w Rumunji.

Prawie wszyscy ministrowie w ich liczbie 3 ch bez portfelu jakoteż generałowie Joffre, Castelnau, brali w niej udział.

Rodzina cesarska w Austrii.

Z almanachu gotajskiego na 1914 rok czerpiemy następujące szczegóły rodzinne o nowym monarsze Austro-Węgier i jego małżonce.

Nowy cesarz jest spokrewniony z królewskim domem saskim, gdyż jego matką jest arcyksiężna Marja-Józefa, rodzona siostra panującego dziś króla saskiego, Fryderyka Augusta III. Matka cesarza, po zgonie swego męża, a ojca cesarskiego, arcyksięcia Ottona, który umarł w roku 1906, mieszka w Wiedniu i liczy obecnie 49 lat. Cesarz ma tylko jednego brata, arcyksięcia Maksymiljana, wieku 21 lat, który wymieniony jest w almanachu skromnie: student prawa.

Małżonka cesarza, cesarzowa Zyta, z dynastji burbońskiej jest córką zmarłego w 1906 r. Roberta księcia Parmy i jego małżonki z drugiego łoża, Marji Antonji, infantki portugalskiej. Matka cesarzowej ma obecnie lat 54 i mieszka w Schwarzaui w Austrii, gdzie przebywała stale cała rodzina książęca po stracie tronu Parmy, która dziś jest prowincją włoską.

Cesarzowa Zyta ma niezwykle liczne rodzeństwo, albowiem jej ojciec, ks. Parmy, z pierwszego małżeństwa pozostawił 3 synów i 5 córek, zaś z drugiego 6 synów i 6 córek; jedną z nich jest właśnie młoda cesarzowa Anstrji, która tym sposobem ma 19 braci i sióstr.

Najstarszy jej brat, 43-letni ks. Henryk ma dziś tytuł księcia Parmy i jest nieżonaty. Wogóle starsze siostry cesarzowej nie są zamężne, a młodsze dopiero dorastają. Tylko jeden jej brat, ks. Eljasz, ożenił się z arcyksiężniczką Marją Anną i ma czworo dzieci. Jedną z sióstr cesarzowej, ks. Adelajda, licząca 31 rok życia, jest zakonnicą w klasztorze benedyktynek na wyspie Wight w Anglii.

Historyczne pokrewieństwo łączy cesarzową z królewskim domem Burbonów francuskich, sycylijskich i hiszpańskich. Przez małżeństwo swoje stała się dziś skromną księżniczką parmeńska cesarzową Austrii, a zarazem królową węgierską, czeską, krocąką, illiryjską, oraz królową naszej Galicji i wielką księżną krakowską.

Stosunki rosyjsko-włoskie.

W „Birzew. Wied.” wyrażają zdanie, że ostatnia ofenzywa generała Sarraila przyczyniła się w znacznej mierze do polepszenia stosunku rosyjsko-włoskiego, który przybierał już nader niepokojącą formę. W Piotrogradzie panuje bowiem przekonanie, że Sarrail jedynie pomocy włoskiej zawdzięcza, iż był on obecnie wogóle w stanie rozpocząć swą dawno przygotowaną akcję zaczepną. Zdaniem „Birz. Wied.” Włosi spełnili w ten sposób jedynie dawny swój obowiązek, co nie nadaje im jednak bynajmniej prawa do usuwania się w przyszłości od wspólnych dalszych operacji wojennych na Bałkanie.

Kronika Płocka.

Ku czel św. Barbary: W poniedziałek 4 b. m., jako w dzień św. Barbary, odprawiona została w kościele parafjalnym o godz. 10-ej uroczysta wotywa na intencję członków Stowarzyszenia św. Barbary.

Zebrań polityczne. W dn. 3 grudnia r. b. odbyło w sali teatru płockiego zebranie polityczne, urządzone staraniem redakcji „Godziny Polski”. Zebranie zagał wstępem redaktor „Godziny” p. Stefan Gacki, w którym wskazał na wielkie znaczenie aktu z dn. 5 listopada, przedstawiając szereg spraw, jakie domagają się przedewszystkim rozstrzygnięcia i usilnej współpracy wszystkich. Jednym z najważniejszych zadań jest utworzenie armji polskiej, powołanej przez rząd polski.

Po tym wstępie zabrał głos znany publicysta p. Leo Belmont, wystawiwszy tezę, że proklamowanie Królestwa w d. 5 listopada jest wielkim wypadkiem politycznym. Tezy tej mówca bronił przeciw atakom, jak się wyraził: tłumy — zwykłych głupców i głupców subtelnych. Paradoksalny sposób argumentowania, skrzęcy się dowcipem i wyszukaną dialektyką, opracowany wykwintnie pod względem formy, ogólnie się podobał licznie zebranym słuchaczom.

Następny mówca p. Hamczyk z entuzjazmem mówił o młodzieży, tej młodzieży, która zawsze szła na czele narodu podczas wszystkich prób wywalczenia niepodległości. Zakończył swą mowę oddaniem hołdu legionom, walczącym obecnie.

Zakończył szereg mów p. Szymański. Porównawszy poprzednie okresy walki o niepodległość z chwilą obecną, w której tu mało widzi zapału, mówca piętnował stanowisko warstw posiadających, zaznaczając, że honoru narodu broni tylko młodzież (legjony), lud wiejski (wsk. wiec chłopski w Warszawie). Na zakończenie mówca nawoływał do otrząśnięcia się z bezwładności, gdyż inaczej sprawdzić się mogą zmienione nieco słowa poety: „miałas, Polsko, złoty róg...”

Przedstawienia dobroczynne. Na Stanisławówkę w sobotę i niedzielę d. 9 i 10 b. m. grono miejscowych amatorów wystawia w teatrze miejskim Teodolindę i „Kusicielkę” przegrodzone bogatym urozmaiconym działem koncertowym. Ze względu na cel szlachetny pokup biletów jest znaczny.

— Na ujęcie wyjątkową do rozporządzenia przełożonej pani Marji Gutkowskiej trupa dyr. Piławy d. 17 b. m. gra w teatrze miejskim po raz ostatni świetną sztukę patriotyczną Fr. Domnika p. t. „W górę serca” z dyr. Piławą w roli Jankla”. Bilety od 3 — 5 wiecz. nabywać można codziennie w internacie II gimn. żeńskiego.

Pożar młyna. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 10 wiecz. głos syreny alarmującej obwieścił Płockowi o wybuchu pożaru. Gorzał młyn Głowińskiego przy końcu ulicy Bielskiej, oddalony o parę domów od rogatka. W ciągu minut dziesięciu zebrała się znaczna liczba członków miejscowej Straży Ogniowej ochotniczej, by pośpieszyć na ratunek. W istocie, ratunek śpieszny był konieczny, gdyż płomienie wkrótce ogarnęły nieledwie gmach cały. Energiczną akcją ratowniczą rozpoczęto od umiejscowienia szalejącego żywiołu, co też po pewnej walce uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. W trakcie tego ratowano i chroniono od ognia zapasy zboża. Pastwą płomieni stał się główny korpus młyna, który zgorzał w połowie, oraz pewna ilość maki—razówki. Zapasy zboża uszkodzone zostały o tyle, że przy akcji ratowniczej zalano je obficie wodą. Ogółem straty są dosyć duże. Po zwalczeniu pożaru, przy wygaszającym pogorzelsku zostawiono odpowiedni dozór, który też około godz. 4-ej rano ostatecznie zakończył dzieło ratownictwa.

Z magistratu. Osoby, które przyjęły do siebie na kwatery Legionistów, zechcą się zgłosić do magistratu, celem odbioru pieniędzy, należących się im za utrzymanie Legionistów.

Osoby, które kwitują z odbioru tych pieniędzy, zechcą się również stawić do biura Magistratu, ażeby to zaznaczyć, gdyż w takim razie, pieniądze te zostaną obrócone na utrzymanie wdów i sierot po Legionistach.

ZAWIADOMIENIE.

15-go grudnia r. b. upływa termin wpłaty dziesiętej raty podatków.

Od 16-go b. m. zaległe sumy będą ściągane przymusowo z karą w wysokości 10%.

Płock, 4-go grudnia 1916. BURMISTRZ.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym zwraca się uwagę na rozporządzenie Jenerał Gubernatorstwa z dnia 28 czerwca 1916 i na zmiany w tymże rozporządzeniu z d. 13 września 1916, które były rozlepione na mieście i ogłoszone w Gazecie Urzędowej. № 59 i 66 oraz w Dzienniku Rozporządzeń № 50 dotyczące dostawy klamek itd.

Ostateczny termin dostawy przedmiotów, objętych tym rozporządzeniem za wynagrodzeniem, upływa w dniu 31 grudnia 1916. Po upływie tego terminu nastąpi przymusowa rekwizycja bez odszkodowania, bez względu na to czy przedmioty zastępcze będą przygotowane lub nie. Oprócz tego osoby, które opuszczą powyższy termin, podlegać będą karom.

Wskazany więc jest, aby lokatorzy domów, dla uchronienia się od niewygód, jakie powstaną wskutek wywłaszczenia przy braniu przedmiotów zastępczych, zawczasu skłonili właścicieli domów do wypełniania przepisów powyższego rozporządzenia.

Przedmioty te należy dostarczyć do składu ul. Jasna 2C w godzinach: od 8-ej rano do 4-ej pp.

Warszawa dnia 20 listopada 1918 r.

Wydział Surowców Wojennych.

Z kraju i ze świata.

Z Włocławka.

Dnia 27 listopada do Włocławka zawitały oddziały Legionów Polskich, przeznaczone na kwatery w okęgach włocławskim i płockim. Część ich wyruszyła statkiem do Płocka z komendantem, podporucznikiem Dankiem, część wozami do Lipna, część znów z podporucznikiem Trojanowskim koleją do Kutna, a ostatnia partja z chor. Małeckim i Jamrowiczem kolejką brzeską do Koła. Wszyscy ci żołnierze i oficerowie przybyli z domu ozdrowieńców w Kamieńsku.

Oddział przeznaczony dla Włocławka doznał w mieście naszym gościnne przyjęcia. Skromna uczta żołnierska staraniem Włocławskiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego miała miejsce w sali restauracyjnej hotelu „Pod trzema Koronami.”

Dnia 29 kwietnia o godz. 8 wiecz. wygłosił literat p. Żdzisław Kleszczyński odczyt treściowy ubrany w formę piękną. „O powstaniu listopadowym” Odczyt odbył się staraniem miejscowego oddziału Centralnego Komitetu Narodowego. Po skończeniu licznie zgromadzona publiczność nagrodziła prelegenta rzęsiście oklaskami.

Wśród mieszkańców Włocławka krąży wieść, że ulegający obecnie pewnym dodatnim zmianom ogród na Zazamczu ma otrzymać nazwę ogrodu im. Sienkiewicza.

Dnia 30 listopada w teatrze „Nowości” odbył się o bogatym programie, koncert—monstre artystów teatrów warszawskich przy współdziałaniu: Heleny Rinasówny, Wacława Janoty, prof. Zygmunta Bilińskiego i artyści farsy warszawskiej Janusza Srebrzyckiego.

Uchwały Zjazdu Rad Opiekuńczych.

Zjazd, wychodząc z założenia, że rezolucja, powzięta na posiedzeniu rannym, nie zawiera *voitum* nieufności, postanawia: 1) prosić pp.: Dzierzbickiego i hr. Ronikiera, aby ze względu na interesy rad opiekuńczych pozostali nadal (na swych stanowiskach); 2) dymisji zarządu nie przyjął.

W sprawie sądownictwa, którą referował pan Stanisław Staniszewski, zjazd uznał za konieczne wobec ogłoszenia aktu 5 listopada przerwać pracę specjalnej komisji sądowej, utworzonej przy R. G. O. i wystąpić do władz z żądaniem wprowadzenia całokształtu sądownictwa polskiego na gruncie państwowości polskiej.

Po wysłuchaniu złożonego przez zarząd Rady głównej opiekuńczej sprawozdania z prac zarządu w sprawie robotniczej, zjazd, popierając stanowisko R. G. O. w sprawie robotniczej, wyrażone w memorjale z d. 23-go b. m. postanowił, aby R. G. O. zwróciła się w imieniu zjazdu z memorjałem do władz, żądając unormowania położenia prawnego robotników polaków w Niemczech.

Celem zdobycia funduszy ze źródeł miejscowych zjazd zalecał radom powiatowym: 1) wszcząć energiczną akcję, aby wyjednać u sejmików z funduszy, przeznaczonych na akcję dobroczynną, zapomogi bądź dla Rad, bądź dla instytucji, przez nie utrzymywanych; 2) w miastach przeprowadzić o ile możliwości dodatek dp podatku dochodowego, kierując środki przedewszystkim na akcję dobroczynną w miastach; 3) wprowadzić samoopodatkowanie się najpierw większej własności, stosować w miarę możliwości tam, gdzie grunt jest odpowiednio przygoto-

wany; 4) kwestę ogólną krajową na razie odłożył. W sprawie rady szkolnej krajowej uchwalono rezolucję tej treści:

Zważywszy, że akt 5 listopada upoważnia do domagania się radykalnych zmian w szkolnictwie i że społeczeństwo polskie nie może zadowolnić się instytucją doradczą, jaką byłaby Rada szkolna według projektu, ogłoszonego przez władze, zjazd w myśl wniosku zarządu wypowiada się jednomyślnie za utworzeniem Rndy szkolnej krajowej, której zakres objąłby całokształt szkolnictwa, i która miałaby charakter organu wykonawczego, a nie doradczego.

W sprawie stosunku rad do włościan i robotników, w uznaniu konieczności jednoczenia we wspólnej pracy wszystkich sił i warstw społecznych i konstatając doniosłe wyniki takiego postępowania w niektórych radach powiatowych, zjazd przyjmuje następującą rezolucję: „W celu pozyskania niezbędnego zaufania w najszerszych sferach zjazd zaleca Radom, aby do współpracy wzywały przedstawicieli ludności włościańskiej i robotniczej we wszystkich radach opiekuńczych, tworząc tą drogą ogniska współżycia, konieczne dla wzajemnego porozumienia się i zbliżenia.

W sprawie wydziału prowincjonalnego zjazd zaleca zarządowi Rady głównej opiekuńczej rozważenie kwestji specjalnego organu instytucji centralnej dla spraw prowincji i zdecydowanie tej sprawy w myśl wyrażonych podczas dyskusji postulatów.

Przyjęcie włościan w zamku.

Urzędowa „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze: „Po wielkim niedzielnym wiecu chłopskim, o którym donosiliśmy wczoraj, udała się w poniedziałek delegacja około 60 włościan ze wszystkich stron Królestwa Polskiego do zamku, aby przedstawić general-gubernatorowi swe życzenia, troski i żądania.

General-gubernator przywitał chłopów polskim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, poczym chłopci odpowiedzieli mu w sposób odpowiedni. Przedstawiciel chłopów przemówił w sposób następujący:

„Już wczoraj mieliśmy zameldować się u J. Ekscelencji, aby wypowiedzieć nasze zaufanie i naszą miłość dla J. Ekscelencji. Ale nam w tym przeszkodzono. Prosimy jednak, niech Ekscelencja wierzy, że nie podzielamy przekonania owych niegodziwych burzycieli pokoju. Przeciwnie, chcemy wyrazić naszą wiarę, że Ekscelencja pragnie jaknajprędzej wypełnić przyrzeczenia, dane 5 listopada 1916 roku. Prosimy W. Ekscelencję okazać nam chłopom pełne zaufanie“. Potym mówca wręczył oświadczenie, zawierające życzenia włościan. General-gubernator odpowiedział deputacji:

„Moi drodzy przyjaciele! Cieszę się, żeście przybyli mnie powitać. Bardzo było mi przykro, że wczorajsza narodowa uroczystość została zakłócona. Jestem jednak przekonany, że to nie uczyniło żadnej szkody nastrojowi, jaki panuje tu wśród chłopów; wy pozostaniecie przy waszych dawnych

zapatrywaniach, co wzmocni znacznie miłość ojczyzny, którą nosicie w sercach. Wiem dobrze, iż wojna sprowadziła na was wszystkich ciężkie czasy. A wojna przynosi nieraz ze sobą takie rzeczy, których możnaby może uniknąć. Zdarza się, że ten lub ów czasami naciska trochę za mocno, lecz to stąd właśnie pochodzi, że pragną oni właśnie w tej wojnie wypełnić jaknajlepiej swe obowiązki i wskutek tego stosują środki niegodne niekiedy dla innych. Możecie być przekonani, że my, Niemcy bardzo kochamy chłopów, ponieważ nasza ojczyzna jest również po większej części krajem chłopów.

Teraz proszę was, ażeby w chwili, kiedy wam się oddaje waszą ojczyznę, każdy z was zechciał współpracować z nią we właściwym zakresie i ażeby starał się o to, o ile to leży w jego mocy, by wasza ojczyzna otrzymała zdadne i dzielne wojsko, godne wielkiej przeszłości wojennej Polaków, o której czytaliśmy i którą poznaliśmy z radością i sympatją.

Teraz proszę was przede wszystkim, abyście nas darzyli takim zaufaniem, jakim was darzymy zanim nie przybędzie do kraju wasz polski król, co, jak mam nadzieję, nastąpi niezadługo. Nie jest on jeszcze wprawdzie wybrany i mianowany—tego nie załatwia się tak prędko.—Chcemy wam nieść dobro i dlatego pragniemy na przyszłość działać razem silnie i wiernie“.

General-gubernator zakończył słowami „Wolna i niepodległa Polska niech żyje“!

BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

ODDZIAŁ W PŁOCKU

Godziny biurowe od 9-ej do 2-ej

Zarząd Główny w Warszawie róg Wierzbowej i Senatorskiej.

ODDZIAŁY MIEJSKIE W WARSZAWIE: Krakowskie Przedm. № 13 (gmach Hotelu Europejskiego) Marszałkowska № 124 (dom T-wa Rosja).

! JUŻ CZAS!

Kupujcie losy Ubogich Matek

Ciągnięcie od 17 do 23-go Grudnia nieodwołalnie.

DZIESIĄTKI TYSIĘCY Mrk.

DO WYGRANIA

Cena losu Mk. 6.60, ¼ losu Mk. 1.65.

NABYWAĆ WSZĘDZIE.

SKŁAD FUTER

M. BAUMA

ul Grodzka № 12.

zaopatrzonej został na nadchodzący sezon w wielki wybór świeżych skór modnej galanterji, zakietów futrzanych bekiesz, palt i dach.

Tamże przyjmuje się wszelkie zamówienia, które wykonywa się punktualnie i dokładnie

Skład futer M. Bauma

WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSYFIKATÓW.

NAJLEPSZY ŚRODEK DO PRANIA BIELIZNY!

NIE NISZCZY I DEZYNFEKUJE BIELIZNĘ
NIE ZAWIERA SUBSTANCJI ŻRĄCYCH.

„JERA“

Jeden kawałek „JERA“ zastępuje 2 funty Mydła.

CENA 40 KOP.

SERAFIŃSKI, DZIUBANI I PIASKOWSKI w Warszawie.

Wyrobu krajowej fabryki

Zamiast drogich wałków do okien!!
Praktyczny, tani i wygodny w użyciu

Kit zimowy

do uszczelniania szpar, szczelin itp.
w oknach, futrynach i drzwiach

poleca

Skład Apteczny
Mieczysława Majdego
w Płocku, ul. Grodzka № 16.

Od 15-go Grudnia
1 lub 2
solidnie umeblowane
Pokoje
poszukują

Oferty składać w Redakcji pod literą R.

MONETY I BANKNOTY

zagraniczne

najkorzystniej kupować i sprzedawać w kantorze

NATANA GRAUBARDA

w Płocku, ulica Tumska, № 5.

W Sali Gimnastycznej
:I-go Gimnazjum Żeńskiego:
otwarte będą
we Wtorki i Czwartki od godziny 8-ej do 9-ej wieczorem

ŻEŃSKIE KURSY GIMNASTYCZNE

prof. Moczarskiego

Zapisy przyjmuje Rsięgarnia Ludowa Ziemi Mazowieckiej.

Tanio kupię
FUZJĘ
w dobrym stanie

Wiadomość w Administracji.

Stowarzyszenie Rolnicze

sprowadza na żądanie:
maszyny do wyrobu cegły, dren i dachówek z cementu, bezpośrednio z pierwszego źródła, t. j. z fabryki
po najniższych cenach.

MARJA SZTROMAJEROWA
ma zaszczyt zawiadomić, że od dnia 1-go września r. b.

Pensjonat jej w Warszawie

mieścić się będzie w specjalnie na ten cel przygotowanym lokalu przy ulicy **MONIUSZKI № 2.**

Z czym poleca się nadal życzliwemu i oparciu mieszkańców Płocka i okolicy

M. SZTROMAJEROWA.